

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok X Nr 183 (3164)

Kraków, poniedziałek 4 sierpnia 1958 r.

Wyd. A. Cena 50 gr.

Chruszczow i Mao Tse-tung spotkali się w Pekinie

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podała, że w dniach 31 lipca — 3 sierpnia br. w Pekinie odbyło się spotkanie między pierwszym sekretarzem KC KPZR i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. S. CHRUSZCZOWEM a przewodniczącym KC KPCCh, przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNGEM.

Obie strony stwierdziły całkowitą zgodność poglądów na aktualne i doniosłe problemy dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, na sprawę dalszego umocnienia stosunków przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między ZSRR i ChRL.

a także na zagadnienia wspólnej walki o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych, w obronie pokoju na całym świecie. Po zakończeniu rozmów nastąpiło podpisanie wspólnego komunikatu.

(Fragmenty komunikatu podajemy na stronie drugiej).

PEKIN (PAP)

W niedzielę, po 3-dniowym pobycie w stolicy ChRL, N. S. Chruszczow i towarzyszące mu osoby — minister obrony narodowej ZSRR marszałek Malinowski, p. o. ministra spraw, Kuźniecowa, oraz członek KC KPZR Ponomarew odeszli do Moskwy.

Na lotnisku w Pekinie odlatujących zegnali m. in. prze-

wodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, premier Czu En-lai, oraz Liu Szao-tsi, Czu Teh, Peng Teh-Huai, Czen Jun i inni. Obecny był także radziecki charge d'affaires w ChRL, S. Antonow.

Powrót N. S. Chruszczowa do Moskwy

MOSKWA (PAP)

Jak informuje agencja TASS, w dniu 3 bm. wieczorem pierwszy sekretarz KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — N. S. Chruszczow powrócił wraz z towarzyszącymi mu osobami z Pekinu do Moskwy.

Dziś w numerze m. in.:

• RYSZARD WOJNA

Kiedy i (czy) Sze-hab zażąda wycofania wojsk USA z Libanu?

• JACEK ŻUKOWSKI

Wina i kara

• JERZY BOBER

Na zwiadach

• Wiadomości sportowe

Obowiązkowe dostawy ziarna Dotknięci klęskami korzystają z ulg

WARSZAWA (PAP)

Przedyskutowano PRN i GRN kończą obecnie prace nad ustalaniem wymiarów obowiązkowych dostaw zboża i ziemiaków z tegorocznych zbiorów.

Przy ustalaniu terminarzy dostaw przedyskutowano również starając się jak najbardziej pójść na rękę rolnikom i tak ułożyć terminy, by nie kolidowały one z planowymi pracami polowymi.

Poza dogodnymi terminami przedyskutowano również przy wyznaczaniu ulg oraz częściowych lub całkowitych zwolnień. Tak np. ustala się częściowe lub całkowite zwolnienia z dostaw dla gospodarstw, które najbardziej ucierpiały w rejonach dotkniętych klęską huraganu lub powodzi. Niemniej zwolnienia uzyskuje też zobowiązani w podgórskich powiatach województwa: wrocławskiego, katowickiego, krakowskiego i rzeszowskiego.

Za zboże dostarczane na poczet obowiązkowych dostaw punkty skupu płać w tym roku następujące ceny: 1 q żyta — 150 zł, 1 q pszenicy — 210 zł, 1 q jęczmienia — 130 zł oraz za 1 q kukurydzy wynosi 180 zł, a za 1 q jęczmienia browarnianego otrzymuje dostawca 180 zł oraz przysługujące mu dopłaty jakościowe.

Zastępca przewodniczącego Państw. Komisji Planowania ZSRR w Krakowie

Od soboty 2 bm. bawi w Krakowie zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania ZSRR W. Chlebnikow. Gość radziecki, któremu ze strony polskiej towarzyszy w podróży po naszym kraju wiceminister przemysłu ciężkiego — Franciszek Kasim zwiedził zabytki kulturalne i historyczne Krakowa oraz Nową Hutę.

W końcu sierpnia II Plenum CRZZ

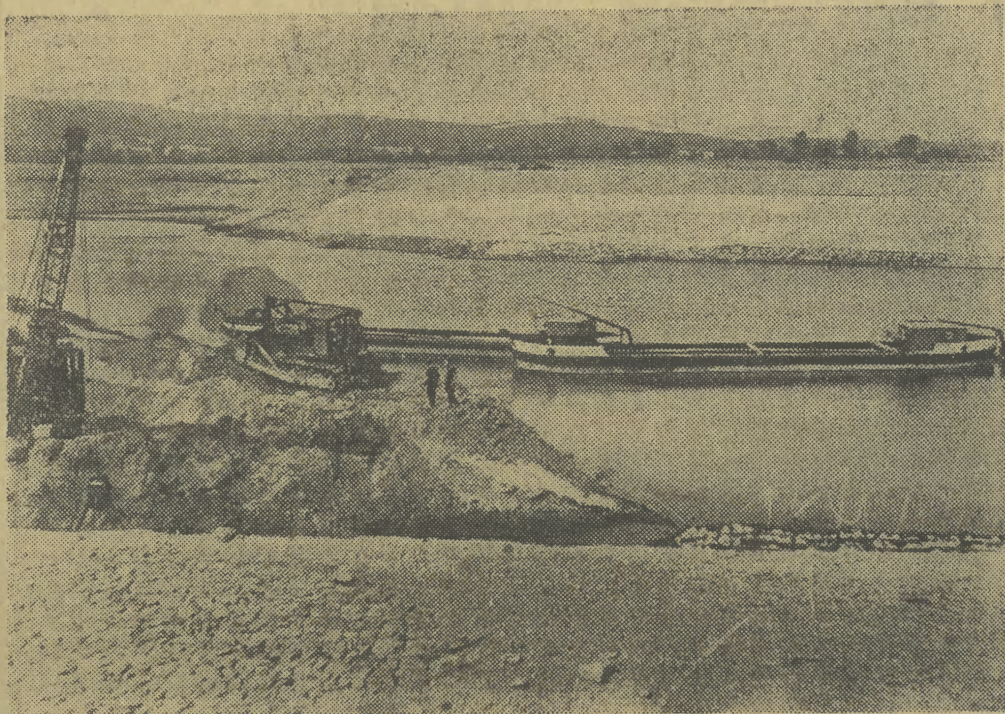
WARSZAWA (PAP)

Jak poinformował przedstawiciel Rady Związków Zawodowych — Wacław Tułodziecki, II Plenum CRZZ, które zbierze się prawdopodobnie w końcu bm., poświęcone będzie głównie zagadnieniom oświaty robotniczej i podniesienia poziomu kulturalnego ludzi pracy.

Wisła pod Krakowem zmienia koryto

1000-tonowe statki kursować będą po kanale ŁA-CZANY-SKAWINA. Informację o powstającym kanale zamieszczamy w numerze dzisiejszym na str. 3.

Fot. O. Link



Falszywy alarm

NOWY JORK (PAP)

W sobotę wszystkie agencje zachodnie podały wiadomość o pożarze magazynów amunicji i materiałów wybuchowych w pobliżu stolicy Brazylii, Rio de Janeiro. Agencje twierdziły, że przeszło 1000 mieszkańców miejscowości Deodoro, w której wydarzyła się katastrofa, zginęło pod gruzami domów.

Informacje te, na szczęście, okazały się przesadzone. Po pierwszych liższych wybuchach ludność Deodoro rozbiegła się w panice po polach, tak że kiedy nastąpiły silne eksplozje składów pocisków artyleryjskich, miasteczko było niemal puste.

Przypuszcza się, że prócz kilkudziesięciu rannych przewiezionych do szpitala, więcej ofiar w ludziach nie było.

Na tematy dnia

Inicjatywa i samodzielność

Jeśli mówimy o produkcji roli partii, to mamy zawsze na myśli jej zasadniczy, awangardowy wkład w przemianę, jakie się u nas dokonują. Rzeczywistość uczy, że przemiany te nie przychozą same, że przemian tych nie rodzą same dekrety i ogórne zalecenia. Niewątpliwie ogórne dyrektywy mają wpływ na kształtowanie się wielu spraw. Nadają bowiem ich biegowi odpowiedni kierunek. Prawda też jest, że w tych ogórnych dyrektywach i zaleceniach mieści się i to spora, część tego, co nazywamy kierowniczą rolą partii. Ale to tylko częściowo wyraża jej sprawę.

Kierownicza rola partii przejawia się — i to w obryzmie stopniu — w organizowaniu i zabezpieczaniu realizacji ogórnych, kierunkowych dyrektyw. Na pytanie: kto ma to robić, odpowiedź prosta — poszczególne organizacje partyjne na terenie, w zakładach przemysłowych, w instytucjach.

Jest ponadto spora część spraw, których ogórne, ramowe, ogórne dyrektywy nie są w stanie objąć. Są to sprawy dnia codziennego, sprawy, które narzuca tok życia. Właściwe ich rozwiązywanie również zależy od tego, w jakim stopniu poszczególne ogniska partyjne, organizacje partyjne a nawet poszczególni członkowie partii, spełniają swój obowiązek politycznego kierownictwa i oddziaływania.

Partia wymaga od swych ogniw, a nawet od poszczególnych towarzyszy stałego i ciągłego trzymania ręki na pulsie życia, orientowania się w sprawach ludzkich swego terenu, dużej spostrzegawczości, inicjatywy, energii i wytrwałości w rozwiązywaniu wielu trudnych i skomplikowanych spraw. Niestety, jak uczy doświadczenie, wiele z tych spraw i wydarzeń uchodzi uwadze towarzyszy i poszczególnych organizacji partyjnych. Wydawać by się mogło, że czekają oni na specjalne dyrektywy instancji i czynników nadrzędnych. Stanowisko to jest niesłuszne. Samodzielność widzenia wielu spraw, inicjatywa w ich rozwiązywaniu, to obowiązki, które nakłada na partię na każdego z jej członków, na każdą partyjną organizację. Bez spełnienia tego obowiązku, ciężko byłoby mówić o pełnej realizacji kierowniczej roli partii, o jej przewodnictwie w narodzie.

W upalne dni...

Wyroki śmierci w Jordanii

KAIR (PAP)

Prokurator sądu wojskowego zażądał skazania na śmierć 60 osób oskarżonych o spiskowanie przeciw obecnemu rządowi Jordanii i nielegalne posiadanie broni.

Przed sądem stanęło obecnie 28 oskarżonych, pozostali są oskarżeni. Zostali oni aresztowani w ubiegłym tygodniu, kiedy policja jordanńska wykryła składy nielegalnej broni.

Walter Ulbricht spędzi urlop w ZSRR

BERLIN (PAP)

Agencja ADN podaje, że pierwszy sekretarz KC SED, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD — Walter Ulbricht — rozpoczął swój tegoroczny urlop, który spędzi w Związku Radzieckim.

Podróż Dullesa do krajów Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP)

W poniedziałek spodziewano się przybycia do Rio de Janeiro sekretarza stanu USA Dullesa, który wizytę w stolicy Brazylii rozpoczyna podróż po krajach Ameryki Łacińskiej. Jak donosi korespondent agencji UPI, władze brazylijskie spodziewają się gwałtownych demonstracji przeciwko Dullesowi, organizowanych przez młodzież uniwersytecką. W Rio de Janeiro skoncentrowano duże siły policyjne.

Podróż Murphy'ego

KAIR (PAP)

Robert Murphy, wysłannik prezydenta Eisenhowera, który od szeregu dni przebywa na Bliskim Wschodzie, opuścił w niedzielę stolicę Republiki Irackiej Bagdad i udał się z powrotem do Bejrutu. Oczekuje się, że we wtorek Murphy odejści do Kairu i w celu odbycia rozmowy z prezydentem Nasserem.

Najpotężniejszy w Europie

Wielki piec nr 3

Huty im. Lenina

załadowany!

Potężny, wydzwignięty w sierpniowe niebo — olbrzym. Nie ma sobie równego w całej Europie. Dopiero stawiano fundamenty, a oto za kilkadziesiąt godzin z trzeciego olbrzyma, najmłodszego wielkiego pieca w Polsce popłynie żelazna rzeka.

Ostatnie chwile przed załadunkiem. Mimo niedzieli załoga w komplecie. Inżynierowie, majstrzy, brzygady. Jeszcze blyskają ognie spawaczy, jeszcze przy elektrofiltrach płoną żelazne, a już za kilkanaście godzin gorący dmuch wpadnie do pancernego kołosa, Wielki piec załadowany. Kierownik Zarządu inż. Piotr Adamusiak przedstawia „beniaminka” Huty im. Lenina: ponad 60 m wzrostu, 1386 m sześć, objętości, będzie najobfitszym źródłem surowicy na naszym kontynencie — 650 tys. ton rocznie. Niech o jego ogromie świadczy parę cyfr. Z zużytych przy budowie cegieł i konstrukcji betonowych można by postawić wysoki, dwumetrowy mur opasujący dookoła cały Kraków, zużyto 6 tys. ton konstrukcji stalowych, wykonano 70

tys. m sześć robót ziemnych, wokół pieca przebiega 7 km rur i rurociągów, energia zużywana na wytop każdej tony surowicy wystarczałaby na oświetlenie miasteczka wielkości Myślenic. Zbudowanie takiego olbrzyma wymagało dużej umiejętności i wysiłku.

Zaledwie kilkanaście kroków, a całe obszary doświadczeń dzieli trzeci piec od dwóch jego starszych braci. Przechodzimy pod konstrukcją pochyłego mostu. Pamiętam, most przy pierwszym piecu nastroczał sporo trudności. Teraz przeszkody też są, nawet jeszcze większe, bo to i ruch hutniczy utrudnia i miejsca na montaż brak, i jednak zdobyta praktyka uczy — most urósł szybciej. Można nim wejść na sam szczyt pieca. Zimny wiatr hula tu swobodnie, dzwoni w konstrukcjach usiłując wtargnąć do wnętrza, a okazja do tego akurat odpowiednia. Raz po raz podnoszą się i opadają stożki zamykające otwór zasypowy. Głęboka, bezkrowta czołusta wielkiego pieca nr 3 jeszcze nie pusta i ciemnością, lecz

są to już ostatnie godziny, w których można przebywać we wnętrzu pieca.

Uwaga — otworzyć dzwon. Sygnał biegnie do maszyny sterowniczej i tu wprawia w ruch automaty. Regulacja dzwonu musi być superdokładna co do milimetra. Po zakończeniu centrowania dzwonu — suszenie pieca, ostatnia czynność przed załadunkiem.

Regulacja rozpoczęła się w niedzielę 6 lipca o godz. 18. Gdy mówili, że skończy w ciągu 24 godzin — śmiano się z nich. Na pierwszym piecu ta czynność trwała dwa tygodnie, na drugim — trzy, a wy chcecie w ciągu doby? Czyste kpiny! To musiały być cud, a cudów przecież nie ma.

(Ciąg dalszy na str. 2)

»Godzina grozy« nad Kielcami

KIELCE (PAP)

„Godzina grozy” nazwali mieszkańcy Kielce i okolicy początek doby 3 bm. W czasie tym przeszła nad Kielcami i okolicą gwałtowna burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, wiatrem i ulewą.

Ulewa była tak silna, że w ciągu kilku minut ulice Kielce zamieniły się w wartkie potoki. W niektórych rejonach

miasta woda wdarła się do domów, zalewając piwnice. Zaraz po przejściu burzy ekipy monterów przystąpiły do naprawy wyrządzonych szkód w przewodach telefonicznych i elektrycznych.

Burza uszkodziła linie elektryczne i telefoniczne na wielu odcinkach. Straż wzywana była do 8 pożarów spowodowanych piorunami.

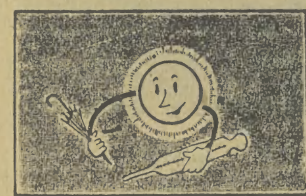
15 pożarów wsi na skutek jednej burzy

LUBLIN (PAP)

W nocy z 2 na 3 bm. przeszła nad woj. lubelskim niezwykle gwałtowna burza, obfita w liczne wyładowania atmosferyczne i silną ulewę.

W 15 miejscowościach województwa wybuchły groźne pożary, spowodowane uderzeniami piorunów. Największy pożar miał miejsce we wsi Wyżnica, pow. Kraśnik, gdzie spłonęło 20 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Paśną płomieniami pać tej nocy na Lubelszczyźnie ogółem ponad 50 budynków wiejskich. Zniszczeniu uległo także wiele stogów zboża i siera.

Straty spowodowane pożarami wynoszą, według przewidyrań obliczeń, ok. 1 mln zł.



ZANIKAJĄCE OPADY

Jak podaje PIHM — zachmurzenie będzie umiarkowane, tylko na krótkich południowych początkowo duże oraz zanikające opady. Na północy kraju miejscami niewielkie przelotne opady. Temperatura maksymalna od 18 st. do 23 st. Wiatry umiarkowane i słabe, z kierunków zachodnich.

Ryszard Dzieciółkiewicz

Kartki z dziennika wyprawy kajakowej do Indii (28)

Środa, 16 lipca

Zainteresowanie naszym obozem nadal nie słabnie. Pierwsi goście zjawiają się już o 5-6 rano, a ostatni opuszczają nas późnym wieczorem. Mamy już nawet „stałych bywalców”, którzy przesiadują u nas przez cały dzień. Dziś na szczęście uwalniamy się od nich znacznie wcześniej, gdyż polscy oficerowie przebywający na urlopie w Mamaj łącznie z komendantem miejscowego domu wypoczynkowego, urządzają dla nas małą kolację.

Czwartek, 17 lipca

Nad ranem zaczął wiać gwałtowny, porywisty wiatr. Namiot i część rzeczy które z braku miejsca musiały pozostać poza nim, są grubo zasypane piaskiem. Niektórych drobniaków nie sposób odnaleźć. W ciągu dnia siła wiatru nie słabnie. O gotowaniu na prymusach nie ma więc mowy. Chcąc nie chcąc musimy iść na obiad do miejscowej restauracji, gdzie za kieszpisł posiłek trzeba bardzo słono zapłacić.

Piątek, 18 lipca

Dzisiejszy dzień nie różni się niczym od wczorajszego. Wieje ten sam silny wiatr. Ziarnka piasku dostają się do wnętrza namiotu przez

każdą choćby najmniejszą szczelinę. Nie usposabia to najlepiej, szczególnie jeśli oczekuje się w napięciu na ważną decyzję. Po południu rozmawiamy telefonicznie z naszą ambasadą w Bukareszcie. Wz turkich nie ma w dalszym ciągu a sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie zastrza się coraz bardziej. Na ostateczną decyzję w sprawie naszego dalszego rejsu trzeba więc jeszcze zacząć.

Sobota, 19 lipca

Czekamy.

Niedziela, 20 lipca

Rano przyjeżdża do Mamaj kierownik wydziału konsularnego ambasady polskiej w Bukareszcie, Kazimierz Koś z decyzją przez nas jak najbardziej nieoczekiwaną: wyprawa zostaje przerwana, aż do ustabilizowania się sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Kiedy to nastąpi trudno przewidzieć. Jedno jest pewne, że jutro rano opuszczamy Mamaj i po załatwieniu w Bukareszcie formalności wizowych na przejazd przez Węgry i Czechosłowację, wracamy do kraju. Pierwszy etap naszej wyprawy kończy się więc po siedemdziesięciu dniach i po przeplięnięciu ok. 2500 kilometrów.

Komunikat o spotkaniu Chruszczow — Mao Tse-tung

MOSKWA (PAP) Agencja TASS, podobnie jak Agencja Nowych Chin, opublikowała następujący komunikat o rozmowach w Pekinie:

W dniach 31 lipca — 3 sierpnia 1958 r. w Pekinie odbyło się spotkanie pierwszego sekretarza KC KPZR, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowa z przewodniczącym KC KP Chin, przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem. W spotkaniu wzięli udział:

Ze strony radzieckiej: minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, R. J. Malinowski, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. W. Kuźniecowa i członek Komitetu Centralnego KPZR B. N. Ponomarew.

Ze strony chińskiej: przewodniczący Rady Państwowej Czou En-lai, zastępca przewodniczącego Rady Państwowej i minister obrony, marszałek Peng Teh-huai, zastępca przewodniczącego Rady Państwowej i minister spraw zagranicznych Czen I oraz członek sekretariatu KC KP Chin Wang Tsia-siang.

W atmosferze wyjątkowej serdeczności obie strony wszechstronnie przedyskutowały aktualne i doniosłe problemy współczesnej sytuacji międzynarodowej, problemy dalszego umocnienia stosunków przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej a Chińską Republiką Ludową oraz zagadnienia wspólnej walki o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych i sprawę obrony pokoju na całym świecie. Obie strony stwierdziły, że istnieje całkowita jednorodność poglądów na wyżej wymienione problemy.

ZSRR i ChRL ostro potępiają brutalną agresję USA na Bliskim i Środkowym Wschodzie, żądając niezwłocznego zwołania konferencji szefów rządów wielkich mocarstw w celu przedyskutowania istniejącej sytuacji i kładą zdecydowany nacisk na natychmiastowe opuszczenie Libanu przez wojska USA, a

Jordanii przez oddziały brytyjskie.

W wyniku wszechstronnej wymiany poglądów na szereg najdonioślejszych problemów w Azji i w Europie w obliczu których znalazły się oba kraje w związku z aktualną sytuacją międzynarodową, osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do kroków, jakie należy podjąć w walce o zachowanie pokoju.

Agresywne koła mocarstw zachodnich odmawiają dotychczas podjęcia jakichkolwiek skutecznych kroków dla obrony pokoju, wręcz przeciwnie, potęgują one bez zastanowienia napięcie międzynarodowe, spychając ludzkość na krawędź katastrofy wojennej. Koła te powinny jednak przyjąć do wiadomości, że jeśli wojowniczość maniaców imperialistycznych nie skończy raz na zawsze z agresorami imperialistycznymi i utrwała na całym świecie wieczysty pokój.

Obie strony stwierdzają z dużym zadowoleniem, że między Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i Komunistyczną Partią Chin, między rządem radzieckim i rządem ChRL, między narodami obu krajów coraz pożyśniej rozwijają się i utrwalają braterskie stosunki przyjaźni, wszechstronnej współpracy i wzajemnej pomocy. Gospodarka obu krajów szybko się rozwija, z każdym dniem umacnia się ich potęga, jednolitość i współpraca kształtowane przez oba kraje na zasadach pełnego równouprawnienia i wzajemnej pomocy, są niezwykle żywotne. Ta jednolitość i współpraca sprzyja nie tylko szybkiemu marszowi obu krajów ku socjalizmowi i komunizmowi, lecz także umacnia potęgę obozu socjalistycznego jako całości.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Komunistyczna Partia Chin będą zawsze strzec tej świętej jednolitości, walczyć o czystość idei marksizmu — leninizmu, bronić zasad moskiewskiej deklaracji partii komunistycz-

nych i robotniczych oraz prowadzić bezkompromisową walkę z głównym niebezpieczeństwem zagrażającym ruchowi komunistycznemu — rewizjonizmem. Jaskrawym wyrazem tego rewizjonizmu był program Związku Komunistów Jugosławii.

Pod komunikatem widnieją podpisy: N. S. Chruszczowa i Mao Tse-tunga.



W dniach od 27—30 lipca miejscowy komitet Frontu Narodowego Rahnsdorf (NRD) przeprowadził akcję protestacyjną przeciwko zbrodniom atomowym w NRF oraz napaści imperialistów na kraje arabskie. Na zdjęciu: Kartki z podpisami przyczepiono do modelu bomby atomowej.

986 mln zł strat spowodowały klęski żywiołowe

WARSZAWA (PAP)

Nienotowane od wielu lat w Polsce klęski żywiołowe wyraziły się w okresie pierwszych 7 miesięcy br. bardzo poważne szkody, przede wszystkim w gospodarstwach rolnych. Naczelny dyrektor Państwowego Zakładu Ubezpieczeń — Eugeniusz Kreid poinformował przedstawicieli PAP o przebiegu wypłaty odszkodowań przez PZU.

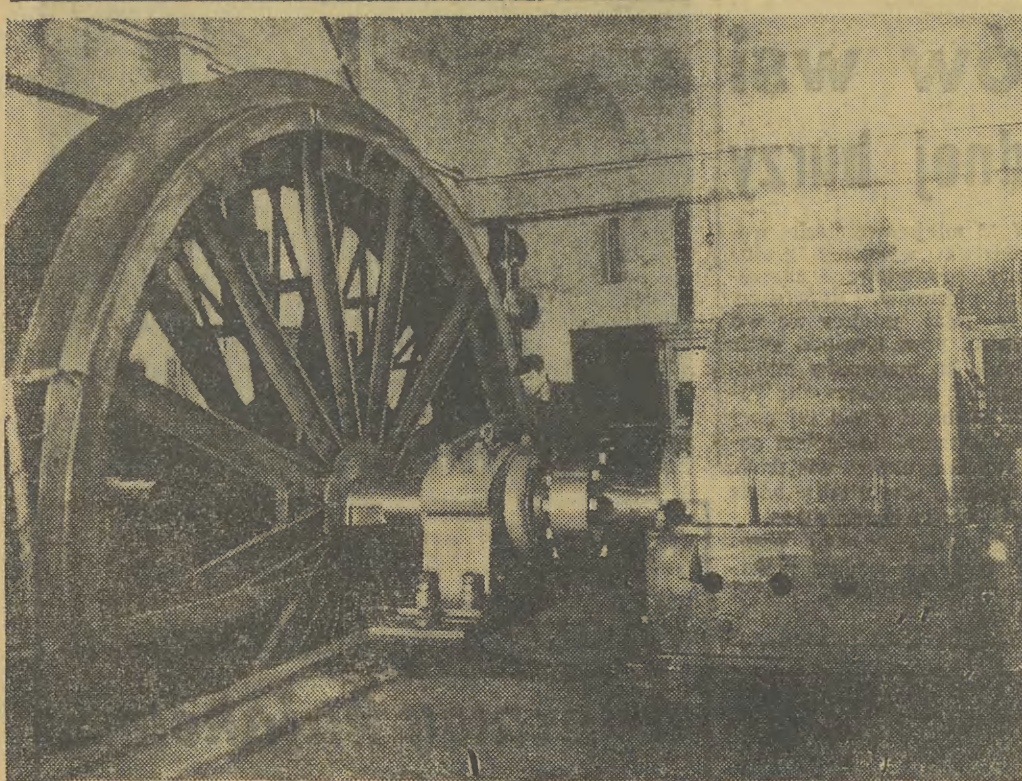
— Tegoroczne powodzie, huragany, gradobicia i pożary — powiedział dyr. E. Kreid — spowodowały dotychczas blisko 3-krotnie większe szkody niż w ciągu roku ubiegłego. Do końca lipca br. w wyniku klęsk żywiołowych uległo uszkodzeniu ok. 32 tys.

różnych budynków: ponad 30 tys. szkół zgłosili chłopcy w miastach, a 276 tys. gospodarstw poniosło poważne straty w uprawach zbożowych. Znacznie opóźniona wiosna i powodzie sprawiły, że w wielu miejscowościach zabrakło na przedwiośnie paszy dla bydła. Spowodowało to m. in. straty w pogłowie zwierząt gospodarskich.

Ogółem do końca lipca br. zgłoszono w inspektoratach powiatowych PZU straty sięgające sumy 986 mln zł. Dotychczas chłopcy tytułem odszkodowań otrzymali już ok. 606 mln zł. Dalsze 250 mln zł za zniszczone uprawy, PZU wypłaci po zakończeniu zniw. Ok. 130 mln zł głównie za uszkodzone budynki, otrzymywać będą rolnicy stopniowo, w miarę składania załączek GRN, stwierdzających rozpoczęcie odbudowy zniszczonych zagrod.

Pytanie i...
odpowiedź

W Kansas City (USA) pewien reporter zwrócił się do przechodzącego ulicą mężczyzny z pytaniem, co sądzi o wyspach Amerykańskich do Libanu. Nieznajomy odpowiedział bez wahania: „Niech pan spyta kogoś innego, jestem nietutejszy”. To się nazywa wymijająca odpowiedź.



Wielki piec nr. 3 załadowany!

(Dokończenie ze str. 1)

A jednak był. W poniedziałek 7 lipca o godz. 6.30 rano po 12-godzinnej pracy brygada Jelonka zameldowała o wykonaniu zadania.

Czas przed załadunkiem naprawdę można mierzyć na minutę! W hali leżących po załadunku już otwory spustowe. Nad stanowiskami zawięza się tablice z napisami: „Przed spustem sprawdzić stan ryny i kadzi”. „Nie przechodzić ponad korytem z plyną surowką lub żużłem”. Za kilkadziesiąt godzin ostryżenie będzie jak najbardziej aktualne — ostryżenie, korytem plynie rozżarzona surowka. Teraz żar bucha jedynie z nagrzewnic. Przez wzniesienie widać wysoki promień jak czerwienie i hula we wnętrzu. Dookoła panuje wielki piec niski tuż nad otworami spustowymi, kładzie lapy olbrzymich zawieszonych wentylatorów. Z boków szumi woda kaskada — nieprzerwana ani na moment — wieczna ulewa. Na zewnątrz wagoniki składowe zastępy w niecierpliwym oczekiwaniu. Do chwili aż ręka operatora

wprawi je w ruch i zacznie się załadunek. Jest niedziela 3 sierpnia godz. 14.14.30. 15... Wielki piec stoi zamarły, zastępy w bezruchu wózki składowe. Cisza, tylko na wietrze furkotają szumy.

I oto jest, jest nareście! Proste słowa wypowiedziane cicho do słuchawki telefonu a brzmia jak rozkaz — rozpocząć załadunek wielkiego pieca nr. 3. Jest godz. 15.27. Pierwszy wagonik koksowy wysypał się do wielkiego pieca. Trwa załadunek, ostatnia czynność poprzedzająca spust surowki. Wagoniki niezmownie krążą z dołu na górę, z dołu na górę. 20, 30, 40 ton koksów z hukiem opada w czeluście pieca. Rozpoczyna się pierwszy hutniczy dzień na wielkim piecu nr. 3. Na stole w mistrzowie leży stos hutniczych okularów, za kilkanaście godzin będą potrzebne. Z hurglem przelatują po moście pochyłym wózki składowe, otwiera się mały i duży dzwon. Coraz bliżej otworu wsadowego jest stożek zasypany.

Czekamy teraz na sygnał — zapalać! Gotowe? — Gotowe! J. ŻUK.

Wśród kopalń węgla kamiennego, które wykonały plan lipcowy przed terminem znalazła się najmłodsza w przemyśle węglowym

Zołnierze radzieccy pomogli PGR-om w sprzęcie zboża

WROCLAW (PAP)

W wielu rejonach Dolnego Śląska niedziela 3 bm. była pracowitym dniem rolników. W północnych i środkowych powiatach województwa wrocławskiego chłopcy kończyli w tym dniu zwożkę jęczmienia i kosili w dalszym ciągu żyto. W PGR-ach kończono omloty rzepaku i jęczmienia oraz pracowano przy sprzęcie żyta.

Zalogi Państwowych Gospodarstw Rolnych: Ligotka Jarostaw, Piotrowice i Jugowice napotykały dotychczas na poważne trudności w sprzęcie zbóż. Za mało było tu rąk do pracy. O kłopotach tych dowiedzieli się dowódcy stacjonującej czasowo na Dolnym Śląsku radzieckiej jednostki wojskowej i zaangażowali swoją pomoc.

W niedzielę 3 bm. do PGR-ów tych przyjechały

kopalnia „Halemba”. Na zdjęciu: Nowoczesna maszyna wyciągowa z kopalni „Halemba”. CAF — fot. Seko

samochody wojskowe, które przywoziły ok. 100 żołnierzy radzieckich. Udali się oni na pola wspólnie z rolnikami gospodarstw. Całodzienna wolontariatska praca rolników i żołnierzy znacznie przyspieszyła tempo żniw w czterech gospodarstwach.

Nowe oddziały USA przybywają do Bejrutu

KAIR (PAP)

Do Bejrutu przybył w niedzielę nowy transport wojsk amerykańskich, liczący 2.200 żołnierzy. Obecnie liczebność wojsk amerykańskich znajdujących się w Libanie sięga 13.500.

Amerykańskie oddziały obsadziły ważniejsze punkty na granicy Libanu i syryjskiej prowincji Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Wojska libańskie stacjonujące w tych punktach zostały wycofane z głębi kraju.



PRZEDSTAWICIEL
DIPLOMATYCZNY
CZANGKAISEKOWCÓW
OPUSZCZA IRAK

KAIR (PAP) Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Irackiej oświadczył korespondentowi Agencji Nowych Chin w Bagdadzie, że dotychczasowy „ambasador” Iraku złożył wizytę pożegnaniową i opuszcza Bagdad. Jak wiadomo, Chińska Republika Ludowa uznała nowy rząd Iraku i prawdopodobnie niedługo już nastąpi uznanie ChRL przez rząd iracki.

Wczoraj w „Lajkoniku”

Komisja Krakowskiej Gry Liczbowej „Lajkonik” komunikuje, że w publicznym losowaniu głównym 70-tej Gry, odbyłym w dniu 3 sierpnia w Chrzanowie wylosowano następujące liczby:

31, 12, 13, 34, 20, 30

Do 70 Gry złożono 234.957 kuponów o wartości wpłacanych stawek 704.871.

Na wygrane z losowania niedzielnego przeznaczają się 50 proc. wpływów z Gry tj. kwotę 352.435.50 zł.

92 oskarżonych

Jeden z największych procesów politycznych stulecia

KAIR (PAP)

Jak donoszą z Pretorii (stolica Unii Południowo-Afrykańskiej), wznowiony tam został proces 92 osób, które oskarżone są o „zdradę stanu”. Proces ten ciągnie się już z przerwami od grudnia 1956 roku. Początkowo pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 156 byłych członków Unii Południowo-Afrykańskiej, później jednak w stosunku do 64 osób cofnięto oskarżenia.

Obecnie na ławie oskarżonych w Pretorii zasiada 58 murzynów, 16 białych pochodzenia europejskiego, 16 Hindusów i jeszcze 2 osoby wywodzące się z ludności kolorowej. Wśród oskarżonych znajdują się postępowi działacze polityczni Unii Południowo-Afrykańskiej, których cała wina polegała na tym, że występowali przeciwko haniebnym ustawom rasistowskim i wprowadzaniu we wszystkich dziedzinach życia społecznego segregacji rasowej. Obejmujący 406 stron akt oskarżenia, który opiera się na ustawie o za-

Kiedy (i czy) Szehab zażąda wycofania wojsk USA z Libanu?

Wybór generała Szehaba na prezydenta Libanu — казалby mniemać, że najdziwniejszą z wojen domowych zakończy się rychło. Rozpęta wokół sprawy wyboru następcy Szamuna, winna zgodnie z zasadami logiki wygasnąć z chwili, gdy przestanie istnieć przedmiot sporu. Tylko, że konflikt libańskim rządom nie tyle prawa logiki, ile wszelkiego typu bodźce natury politycznej, ekonomicznej, rodzinnej, szczepowej, rasowej, religijnej, a ostatnio zaciążyły na nim najmocniej pociągająca militarna natura już międzynarodowej — interwencja wojsk amerykańskich. Dlatego trudno przewidzieć, czy wybór Szehaba stanowi rzeczywiste ostatni akt dramatu libańskiego.

Nasi sprawozdawcy donoszą:

Nowy Targ

II międzynarodowe
spotkanie młodzieży
na Rysach

Młodzież ZMS z powiatu nowotarskiego w liczbie 150 osób, w tym zespół regionalny „Podhale” i zespół ZMS z kombinatu skórzanego wyjechał w sobotę do Starego Smokowca w CSR. Zespoły regionalne wystąpiły ze swoim programem w amfiteatrze w Starym Smokowcu.

W niedzielę zaś na Rysach miało miejsce spotkanie młodzieży NRD, NRF, CSR, Węgier, Francji, Belgii i Polski. (bub.)

Jaworzno

Nowe środki
owadobójcze

W roku bieżącym w Zakładach Azotowych w Jaworznie uruchomiona zostanie produkcja kilku nowych asortymentów środków owadobójczych. — Należy jedynie ubolewać — mówi mgr Szymaszewicz z laboratorium fabrycznego, że nowe asortymenty naszej produkcji tak wolno przyjmują się w masowym stosowaniu. Do tej pory było to m. in. wynikiem niedostatecznej współpracy zakładów naukowych z przemysłem. Ostatnio sytuacja poprawia się, i oto np. Instytut Sadownictwa w Brzeźnie w wyniku swych badań zaopiniował dodatnio wiele naszych preparatów. Może ta opinia naukowców, wpłynie na szersze stosowanie środków ochrony roślin przez nasze rolnictwo. (bz)

la, gdy przestanie istnieć przedmiot sporu. Tylko, że konflikt libańskim rządom nie tyle prawa logiki, ile wszelkiego typu bodźce natury politycznej, ekonomicznej, rodzinnej, szczepowej, rasowej, religijnej, a ostatnio zaciążyły na nim najmocniej pociągająca militarna natura już międzynarodowej — interwencja wojsk amerykańskich. Dlatego trudno przewidzieć, czy wybór Szehaba stanowi rzeczywiste ostatni akt dramatu libańskiego.

Kim jest gen. Szehab, który wniósł oświadczenie 24 września? Jest to były oficer francuski absolwent słynnej szkoły oficerskiej Saint-Cyr i wyższej szkoły wojennej w Paryżu. W 1943 roku mianowany generałem, opowiedział się po stronie libańskiego ruchu wyzwolenia. Wkrótce potem został naczelnym wodzem libańskich sił zbrojnych. We wrześniu 1952 roku zmusił poprzedniego prezydenta do ustąpienia, nie dopuszczając do antykonstytucyjnego przedłużenia jego mandatu na drugie sześć lat. W okresie tym, przed wyborem Szamuna, pełnił funkcję premiera rządu tymczasowego. W 1956 roku wrócił do rządu jako minister obrony.

Obecny jego wybór jest niewątpliwie rezultatem wielu kompromisów zarówno w skali libańskiej, jak i w skali międzynarodowej. Jednym z tych, którzy widzieli w nim kandydata na prezydenta, był również prezydent Nasser. Jak wynikało z opublikowanych przed półtora miesiąca przez prasę egipską szczegółów rozmów Nassera z ambasadorem USA w Kairze, prezydent ZRA wyraził w początkach czerwca opinie, że wybór Szehaba na miejsce Szamuna mógłby ułatwić rozwiązanie kryzysu libańskiego. W owym czasie jednakże Amerykanie wybrali inne rozwiązanie — utrzymanie Szamuna przy użyciu siły. Obecnie, gdy okazało się, że ludowego oporu przeciwko prozachodniej polityce Szamuna nie można zdławić siłą, Robert Murphy, osobisty wysłannik Eisenhowera w Libanie, podjął na nowo kandydaturę Szehaba, przeprowadzając szereg rozmów z wszystkimi czołowymi przywódcami powstania. Szczegóły tych rozmów nie są znane.

Jakie jest oblicze polityczne Szehaba? Danie odpowiedzi na to pytanie jest obecnie niemożliwe. Zbyt wiele spraw

na Bliskim Wschodzie uległo w ostatnich tygodniach poważnemu przewartościowaniu. Uważa się ogólnie, że jest to człowiek orientacji zachodniej, pozostający pod wpływem kultury zachodniej. Niemniej jednak jako człowiek ostry i rożnawny — zdaje sobie sprawę, że Liban stanowi ograniczoną część świata arabskiego i jako taki musi prowadzić politykę neutralizmu.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy i kiedy gen. Szehab wystosuje do Amerykanów apel, aby rychło opuścili Liban. Od tego będzie zależał postawa opozycji wobec nowego prezydenta.

Problem libański pozostaje zatem nadal otwartym.

RYSZARD WOJNA

O czym pisała prasa niedzielną?

USA UZNAŁY
REPUBLIKĘ IRACKĄ
LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje z powołaniem się na rozgłoszenie kairskie, że w sobotę ambasador USA w Bagdadzie powiadomił irackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, iż rząd USA uznał Republikę Iracką.

WŁOCHY POŚREDNICZĄ
W AGRESJI USA
NA BLISKIM
WSCHODZIE

MOSKWA (PAP). W nocie wysłanej w sobotę do rządu Włoch rząd radziecki stwierdza, iż od chwili zbrojnej interwencji USA i W. Brytanii w Libanie i Jordanii dowództwo wojsk amerykańskich wykorzystuje terytorium Włoch dla przerzucenia swych oddziałów na Bliski Wschód. Neapol, Tarent i Genua stały się bazami floty amerykańskiej dla przygotowywania desantu wojsk amerykańskich w Libanie. Na lotnisku w pobliżu Neapolu bez przerwy lądują samoloty przewożące Niemiec zachodnich wojska amerykańskie, które są niezwłocznie przerzucane na Bliski Wschód.

ANGLIA
ZA ODDZIŁNYM
SPOTKANIEM
„NA SZCZECIE”

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw wewnętrznych, Richard Butler przemawiając w Oyst, oświadczył, że rząd brytyjski pragnie, by po spotkaniu szefów rządów w sprawie problemu Bliskiego Wschodu, doszło do drugiej konferencji na najwyższym szczeblu.

PRACE BADAWCZE
NA POLU
GRUNWALDZKIM

WARSZAWA (PAP) W związku z 550 rocznicą bitwy pod Grunwaldem Jelenia br. rozpoczyna się prace wykopaliskowe, mające na celu zdobycie materiałów dowodowych, potwierdzających historyczne opisy Długosza o przebiegu bitwy pod Grunwaldem.

EPISKOPAT
WYDA WYTYCZNE
INSTYTUCJOM
KOŚCIELNYM

WARSZAWA (PAP) Sekretarz Episkopatu zawiadomił władze państwowe, że instytucjom kościelnym zostaną wydane przez Episkopat wytyczne ścisłego przestrzegania przepisów prawa, dotyczących wydawania materiałów powielanych, oraz że zostaną przeniesione wszelkie urzędnicy służące do powielania o pomieszczeniach znajdujących się poza obiektami sakralnymi, klasztorami, klauzurami itp.

Cnota w domyśle

Największy dziennik szwedzki, wychodzący w Sztokholmie „Dagens Nyheter” skrytykował niedawno papieża Piusa XII za twierdzenie, jakoby życie w cnotę „gwarantuje się życiu człowieka” i było stanem „znacząco przewyższającym stan macierzyństwa”. „Jego Świątobliwość — pisze dziennik — zdaje się opierać na domysłach”. Mat.

TO I OWO...

Podwieczorek
z sarenkami

W związku z głośną ostatnio aferą korupcyjną w Bonn, w którą zamieszane są wysokie osobistości rządowe, stwierdzono, że pewna firma zachodniemiecka „wypożyczała” wpływowym urzędnikom bońskim różnego rodzaju luksusowe artykuły, dając wyrażnie od zrozumienia, iż bynajmniej nie zależy jej na ich zwrocie. W innych wypadkach znane firmy podejmowały wpływowym osobistości, po których można było spodziewać się zamówień, bankietami, jak również „myślistwami podwieczorkami”, na których zapowiadano jako atrakcję udział „wielu ślicznych sarenek”.

Sarenki miały oczywiście tylko po 2 (śliczne) nogi...

Rock i polityka

W Bonn wykryto i ujęto sprawców zakłócania audycji politycznych nadawanych przez tamtejszą rozgłośnię. Okazali się nimi młodzieńcy, posiadające skonstruowanego własnym przemysłem nadajnika radiowego, którzy w porze nadawania przez rozgłośnię bońską dziennika politycznego włączali się na jej fale, nadając muzykę jazzową i opiewającą zdumionym słuchaczom najnowsze kawały.

„W Yokohamie, w Amsterdamie, w Bonn w dzienniku — wszędzie dźwięczy dziś...

OSKARZAM Antoniego W... o to, że w lecie 1957 roku w Krakowie - Nowej Hucie, jako kierownik warsztatów mechanicznych zarządu budowlano-montażowego Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, sprzedał 5 sztuk tacek żelaznych, wyprodukowanych w podległych mu warsztatach mechanicznych za cenę 7560 zł, przywłaszczając sobie tę kwotę. Czyn ten zasługuje na szczególne potępienie, albowiem tego rodzaju przestępstwa działalności kierownika warsztatów, którego obowiązkiem jest dopilnowanie, by przestępstw takich nie dopuszczali się jego podwładni, wpływała demoralizująca właśnie na tych podwładnych, wiedzących o machlojkach W...

Sąd skazuje oskarżonego na 1 rok więzienia i 1000 złotych grzywny.

Sąd Wojewódzki, jako rewidujący zawiesił wykonanie kary na okres 3 lat.

Oskarżam Aleksandrę K. i Bogumiłę O. o to, że w okresie od lipca 1957 w Krakowie - Nowej Hucie przekraczając swoje obowiązki służbowe, celem osiągnięcia korzyści majątkowej, sporządzały fikcyjne karty zbiorcze pracy, przywłaszczając sobie w ten sposób 6888 zł. Wyrokiem sądu zostały skazane: Aleksandra K. na 7 miesięcy, Bogumiła O. na 6 miesięcy więzienia.

Sąd Wojewódzki jako rewidujący zawiesił wykonanie wyroku warunkowo na dwa lata.

WINA I KARA

Oskarżam Antoninę M. o to, że od marca 1956 do 9 maja 1957 r. jako kasjerka Miejskiego Przedsiębiorstwa Inka-sa przywłaszczyła dla siebie i referenta reklam kwotę 24.594 zł, nie odprowadzając do kasy kwot uzyskanych z rachunków. Wyrokiem sądu skazano ją na 2 lata więzienia.

Sąd Wojewódzki w Krakowie zawiesił wykonanie kary na 3 lata.

Oto trzy „akta prokuratora wybrane przykładowo do ka-lesterii tecezek, z jednego okre-su, z jednej tylko dzielnicy Krakowa.

Można rozumować tak: jeżeli ktoś popełnił przestępstwo kradnąc ponad 24.000 zł i sąd skazuje go za to na 2 lata więzienia, a drugi sąd za to samo przestępstwo nie pozbawia go wolności ani na 1 dzień, a jedynie zaprasza karę na 3 lata, to któryś z tych sądów musi się mylić. A ponieważ podawanych spraw jest stosunkowo dość dużo, jest to objaw napo-kajający.

Można rozumować inaczej. Każdy sędzia po zapoznaniu się z aktami sprawy, po wysłuchaniu stron, po-biera nieco innego pro-ku-ratora, który go po-nownie oskarża i karze ją po-winien nieść. Co więcej — ro-zważałem z sędziami, i karze ją po-winien nieść. Co więcej — ro-zważałem z sędziami, i karze ją po-winien nieść. Co więcej — ro-zważałem z sędziami, i karze ją po-winien nieść.

Rzecz w tym, że po p-w-ze — różnice nieraz-dko, są jaskrawo wielkie, po drugie — zdarzają się bardzo często, po trzecie — co jest naj-za-

mienniejsze — w ogromnej większości przypadków korekta następuje na korzyść przestępcy.

Oto parę cyfr z sądu rewidującego wydziału karnego za I kwartał. Utrzymano w mocy wyroki pierwszej instancji tylko w 54,8 proc., a więc niemal co drugą sprawę ocenia-ono odmiennie niż sądy pierw-szej instancji. Zmniejszono kary w przeszło 10 proc. spraw, zwiększono 0,8 proc., zawieszono — 11,6 proc., a po-nad 11 proc. odesłano do po-nownego rozpatrzenia.

Można by sądzić, że Temi-da w drugiej instancji jest la-godniejsza, pobłażliwsza dla przestępcy — przeszło 21 proc. zmniejszonych lub wręcz za-

wieszonych kar, podczas gdy tylko niespełna 1 proc. zwięk-szonych.

Można też mniemać, iż sąd rewidujący wnikiwiej bada sprawy, dochodząc do wnio-sku, że nie zawsze potrzebne jest karanie przestępcy pozbawieniem wolności lub wystar-czyj mniejsza kara więzienia.

Wielu prokuratorów kon-trargumentuje: — Jak to, więc na to wydaje się nowe, o-strzeższe ustawy do walki z przestępczością gospodarczą, z chuligaństwem, by sądy la-godziły wymiar kar? To wpy-wa demoralizując na prze-stępców, jak i na ich otocze-nie.

Przed dwoma laty Edward G., kierownik zaopatrzenia, o-kradł przedsiębiorstwo na przeszło 140.000 zł. Sąd w No-wej Hucie skazuje go na 5 lat więzienia. Adwokat oskarżo-nego zaskarża wyrok sądu powiatowego. Czytamy m. in.: „Co ważniejsze jednak, prze-cież wchodzi w grę szkoda wy-rządzająca się kwotą około 100 tys. zł, a więc w stosunku do innych poważniejszych spraw, nie aż tak bardzo znaczna, by uzasadniała tak bardzo dotkli-wą i surową represję”. Oczy-wiście nie zaniechano starań o udowodnienie, że Edward G. jest chory psychicznie (cieka-we, że co drugi złodziej jest psychicznie chory, ale dopi-ero po zamknięciu, przedtem w kradzieżach wykazując wiele sprytu i przebiegłości).

Edward G. przebywa jakiś czas w zakładzie na bada-niach. Wreszcie zapada wy-rok II instancji — 3 lata po-zbawienia wolności. Przeglą-dam jego kartę więzienną. Zo-stał osadzony w zakładzie karnym 8 III 1956. Koniec ka-ry 8 III 1959 — a więc za 3 lata i 6 miesięcy. Koniec ka-ry 8 III 1959 — a więc za 3 lata i 6 miesięcy. Koniec ka-ry 8 III 1959 — a więc za 3 lata i 6 miesięcy.

Przeglądam w Wydziale Karnym prośby o przed-terminowe zwolnienie z więzienia z jednego tylko dnia, 19 czerwca 1958. Szczę-śliwych akt „Zarząd Wiezienia w Wisnicu Nowym” tenosi o warunkowe, przed-terminowe zwolnienie z reszty nieodbytej kary. Skazany na karę dwóch lat i 6 miesięcy więzienia za udział w pobiciu obywatela N. M. Poprzednio dwukrotnie karany sądownie. Koniec kary 16 listopada 1958. Zwolniony z dniem 7 lipca”. — Kazimierz K. skazany na 2,5 roku więzienia, porzeczno są-downie karany. Koniec kary 21 I 1959, wyjdzie 7 sierpnia 1958 Andrzej Z. skazany na 3 lata i 6 miesięcy. Miał „sie-dzieć” do 30 IV 1959, będzie zwolniony 5 sierpnia 1958 itd., itd.

Rozmawiam z naczelnikiem więzienia: — Proszę pana — mówię te przedterminowe zwolnienia do niedobrego nie prowadzą. Wielu ze zwol-

nionych przedterminowo wię-zniów wraca do mnie już po upływie krótkiego czasu z no-wym wyrokiem. Przestępcy to do-bry kalkulator. Jest szansa, że zawieszę mu karę, a jeżeli nie, to chociaż zmniejszą. No a potem, po odsiedzeniu czę-ści, przedterminowe zwolnienie z więzienia, byle się nie-żle zachowywać i trochę po-pracować.

Rozmawiam z grupą proku-ratorów: są bezsilni wobec drobnych przestępstw gospo-darczych. W niektórych wy-padkach ustawa nie upoważ-nia ich do seignia przestępcy (np. w Hucie kombinatory skupują złom szamotowy i sprzedają dalej z wysokim za-robkiem). Dekret z 1953 roku nie pozwala zejść poniżej gra-nicy 6 miesięcy pozbawienia wolności. A w konkretnych przypadkach zdarza się wiele drobnych kradzieży, we-wsiach wiele np. spraw drze-wnych, za które można by dać 2 tygodnie aresztu, ale ka-ra pozbawienia wolności na pół roku jest za wysoka. Za-chodzi wtedy konflikt między ustawą a sumieniem sędziego. I praktycznie, z reguły sądy zawieszają kary, z czego naj-bardziej zadowolony jest prze-stępca. Także zbyt rzadkie sto-sowanie kar grzywny sprzyja tylko przestępcom.

Trzeba pamiętać, że wszyst-kie przytoczone tu przykłady nie naruszają obowiązujących ustaw. Są zgodne z prawem.

Stąd wniosek: należałoby przewentylować ustawy. Szerokie rzesze społeczeń-stwa obrażają takie fakty: uczestniczą w rozprawie sądo-wej, na której zapada wyrok skazujący przestępcę na 5 lat więzienia, a po półtora roku widza go już na wolności.

Stąd wniosek: sprawiedli-wość nie jest jeszcze należycie egzekwowana. I to musi się zmienić.

JACEK ŻUKOWSKI



K-BORUN A-TREPKI

KOSMICZY

BRACIA

— Tak. Stało się. Urodziła córka, która ma być żoną Lu i pierwszą matką nowej ludzkości...

— Nowej ludzkości?

— Przez głowę przebiegło mi straszne przypuszczenie.

— Co Lu i Dean robią w Astrobolidzie? — za-pytałam z lękiem.

— Lu wlecia w życie swój plan; Dean mu po-maga.

— A Andrzej, Igor, Kora? A inni? Zoe? Nie stawiają oporu?

— Już nie.

— To wyszło do tego doprowadziła? Chcecie na-szymi rekami...

Skoczyłam ku A-Cisowi wółprzymiotna z gniewu i rozpacz. Nie dosięgnęłam go jednak mo-je ręce, Natrafiam na pustą przestrzeń. To był ty-lko obraz wytworzony przez telewizory urpańskie.

— I co? Co teraz będzie? Co z nami będzie? Czuliśmy, że za chwilę padnę przed A-Cisem na kolana i pocznę go błagać o litość choć wiem, że te istoty nie znają litości ani współczucia.

— Co z wami będzie? — powtórzył konwer-syjne pytanie i potem dodał z naciskiem. — Ma-cie wolną wolę...

— Nie mamy żadnej wolnej woli — znów ogar-nął mnie gniew. — Wściełam się jak odesrał! Lu i Dean to narzędzia! Ślepe narzędzia! Wasze na-rzędzia!

— Nie! Jesteś nawet Dean i Lu narzucił swą wolę twoim twórcyom. W tej chwili nie jesteś we-władnią Deana i Lu. Twój umysł jest wolny!

— Ale jestem zamknięta w tych pięciu ścianach!

— Już nie. Możecie w każdej chwili opuścić tę salę.

— Jak to możliwe?

— Jesteś w Mieście Zespołonej Myśli. Jesteś u nas, Urplan. Myszmy zaś przyrzekli wam, że nie

— 160 —

— 161 —

— 162 —

— 163 —

— 164 —

— 165 —

— 166 —

— 167 —

— 168 —

— 169 —

— 170 —

— 171 —

— 172 —

— 173 —

— 174 —

— 175 —

— 176 —

— 177 —

— 178 —

— 179 —

— 180 —

— 181 —

— 182 —

— 183 —

— 184 —

— 185 —

— 186 —

— 187 —

— 188 —

— 189 —

— 190 —

— 191 —

— 192 —

— 193 —

— 194 —

— 195 —

— 196 —

— 197 —

— 198 —

— 199 —

— 200 —

— 201 —

— 202 —

— 203 —

— 204 —

— 205 —

— 206 —

— 207 —

— 208 —

— 209 —

— 210 —

— 211 —

— 212 —

— 213 —

— 214 —

— 215 —

— 216 —

— 217 —

— 218 —

— 219 —

— 220 —

— 221 —

— 222 —

— 223 —

— 224 —

— 225 —

— 226 —

— 227 —

— 228 —

— 229 —

— 230 —

— 231 —

— 232 —

— 233 —

— 234 —

— 235 —

— 236 —

— 237 —

— 238 —

— 239 —

— 240 —

— 241 —

— 242 —

— 243 —

— 244 —

— 245 —

— 246 —

— 247 —

— 248 —

— 249 —

— 250 —

— 251 —

— 252 —

— 253 —

— 254 —

— 255 —

— 256 —

— 257 —

— 258 —

— 259 —

— 260 —

— 261 —

— 262 —

— 263 —

— 264 —

— 265 —

— 266 —

— 267 —

— 268 —

— 269 —

— 270 —

— 271 —

— 272 —

— 273 —

— 274 —

— 275 —

— 276 —

— 277 —

— 278 —

— 279 —

— 280 —

— 281 —

— 282 —

— 283 —

— 284 —

— 285 —

— 286 —

— 287 —

— 288 —

— 289 —

— 290 —

— 291 —

— 292 —

— 293 —

— 294 —

— 295 —

— 296 —

— 297 —

— 298 —

— 299 —

— 300 —

— 301 —

— 302 —

— 303 —

— 304 —

— 305 —

— 306 —

— 307 —

— 308 —

— 309 —

— 310 —

— 311 —

— 312 —

— 313 —

— 314 —

— 315 —

— 316 —

— 317 —

— 318 —

— 319 —

— 320 —

— 321 —

— 322 —

— 323 —

— 324 —

— 325 —

— 326 —

— 327 —

— 328 —

— 329 —

— 330 —

— 331 —

—

Wielka batalia zakończona wspaniałymi sukcesami Polaków

- ◆ Rekord świata J. Chromika
- ◆ Zwycięstwo Makomaskiego
- ◆ Ważny — 4,53 m

Dwa dni trwały zmagania najlepszych lekkoatletów Polski i Stanów Zjednoczonych. Dwa dni na warszawskim Stadionie 10-lecia toczyły się pojedynki, którymi pasjonował się cały lekkoatletyczny świat.

Ponad 100 tys. widzów-obsługiwanych lekkoatletycznym meczu Polska — USA długo pamiętać będzie jednak wiele najciekawszych momentów meczu — porównując bieg Chromika po nowy rekord świata na 3 kilometry z przeszkodami, bieg Makomaskiego na 800 metrów uwieczony nie tylko nowym rekordem Polski, ale także zwycięstwem nad mistrzem olimpijskim Courtneyem, wyniki Ruty Ważnej, Ożoga i wielu wielu innych. Murchison, Collymore, Courtney, Culbreath, Davis, Dumas, O'Brien, Connolly, Johnson — to na największe sławy światowej lekkoatletyki. „Al Stars” jak słusznie nazywa ich światowa opinia sportowa.

Wszystkim Ożóg. Samotnie pobiegł on po zwycięstwo, bowiem po kilkunastu okrążeniach wyprzedził zarówno Kierlewicza jak i Smarta. FANTASTYCZNY REKORD CHROMIKA No i wreszcie święty Chromik na 3 kilometry z przeszkodami. To był bieg, którego przedkowi nie zapomni. Obaj z Krzyszkowiakiem pobiegli poniżej poprzedniego rekordu świata, a rezultat Chromika, znakomitego świętującego swój „come back” będzie chyba długo najpięknym wynikiem w tej konkurencji na świecie. Wysokie i niskie polki oraz sztafety to oczywiście „królestwo” Amerykanów. Konkurencja techniczna sprawiła nam kilka miłych niespodzianek. A więc zwycięstwo Ruty w rzucie młotem i nowy rekord Polski, nowy na europejskim poziomie rekord Ważnej w skoku o tyczce i rekord życiowy Krzesińskiego w tej konkurencji. W dal i w wyższy triumfowali oczywiście Amerykanie. Shelby to światowa klasa, Dumas podobnie. Tym bardziej, że nasi specjaliści byli poniżej swojej przeciętnej. W trójsko-

Tradycji stało się zadość

W strugach ulewnego deszczu zakończył się XVI Raid Tatrzański

(Red. T. Toliński telefonuje)

Nie mieli „nosa” optymiści, którzy twierdzili, że tegoroczny Raid Tatrzański rozegrany zostanie wbrew wieloletniej tradycji, przy słonecznej pogodzie.

Przez pierwsze dwa dni imprezy startujący smażyli się wprawdzie na trasach w upalnym słońcu, ale w nocy z soboty na niedzielę nad Tatrami przeszła burza, która nie mało kłopotów sprawiła organizatorom. Huraganowy wiatr powymywał wszystkie niemal namioty w parku maszyn, a deszcz obficie pokropił ustawione pod nimi maszyny. To właśnie stało się powodem przełożenia startu do niedzielnego etapu o 2 godziny, które potrzebne były na usunięcie skutków szkód.

W godzinach rannych wiatr ucichł, ale za to rozlało się na

dobrze. Ulewny, równy „tatrzański” deszcz, towarzyszył 60 zawodnikom, którzy stanęli na starcie ostatniego, III etapu raidu na całej trasie. Nie więc dziwnego, że trudności przejazdu znacznie się zwiększyły, a z rozrzuconych w terenie krótkofalówek raz po raz napiływały meldunki o wycofaniu się dalszych motocyklistów.

Tym, którzy mimo wszystkich, zabłoconych po uszy i prze-mokniętych do nitki zdolali przebyć wyznaczoną trasę zameldować się na mecie, wyrazić trzeba pełne uznanie za hart, odwagę i umiejętności.

Raidowcy Szwecji i „Smoka” triumfują

Ulewa i trudności wczorajszego 183 km długiego liczącego etapu wyeliminowały dalszych 18 zawodników. Ogółem spośród 123, którzy wystartowali do Raidu Tatrzańskiego, zawodnicy ukończyli 44 motocyklistów.

„Wielka Nagroda Tatr” przypadła raidowcom szwedzkim. Drugie miejsce zajęli Polacy, a dopiero na trzecim uplasowali się reprezentanci NRF. Motocykliści niemieccy rozczarowali, bo z 10 startujących, na mecie po niedzielnym etapie zameldowało się zaledwie dwóch. „Wysiedli” również wszyscy Austriacy i Węgrzy.

Wspaniały sukces odniósł zawodnik KKCIM „Smok”. Zespół ten w składzie: Walter, Duliński i Dubanowski zajął pierwsze miejsce w konkurencji o „Międzynarodową Nagrodę Klubową”. Raidowcy „Smoka” ukończyli jako jedyny zespół raid „na zero”, uzyskując wynik lepszy niż narodowa reprezentacja Polski. Motorowcy krakowscy wyprzedzili m. in. Oesterreichische Automobil-Motor Club, Motorsportvereinigung Nuernberg, ADAC (NRF) oraz kilkanaście zespołów krajowych.

Do sukcesu „Smoka” przyczynił się również prócz wymienionej trójki Zbigniew Pieczara, który jednak na skutek defektu musiał się wycofać na kilkadziesiąt kilometrów przed metą.

W punkcjacji indywidualnej XVI Raid Tatrzański wygrał Szczerbakiewicz. O wysokiej klasie tego zawodnika świadczy m. in. fakt, że wczorajszy bardzo ciężki etap przejechał „na czysto”, nawet bez pomocniczych punktów karnych. Dalsze miejsca przypadły: Stabińskiemu i St. Brudzie. W poszczególnych klasach zwyciężyli:

125 cm: Kałuża przed Tylką i Grochowalskim (LPZ Kraków), 175 cm: St. Brun przed Dubanowskim (KKCIM) i Błaszczakiem, 250 cm: Szczerbakiewicz przed Zura-wieckim i Staganmem (Szwecja) — startujący w tej klasie krakowianin Walter uplasował się na 6 miejscu, 350 cm: Stadle przed Haszłakiewiczem i Dulińskim (KKCIM), 500 cm: Stabiński przed Szarlem. W konkurencji zespołów fabrycznych zwyciężył zespół Husavarna (Szwecja). Warto tu jednak podkreślić, że doskonale zdali trudny egzamin polskie „Junaki”. Zespół fabryczny „Junaka” zajął drugie miejsce.

W tegorocznym Raidzie zdobyło łącznie 20 złotych medali, 17 srebrnych i 3 brązowe.

Zespół NRF zdekompletowany na trasie II etapu

Na starcie II etapu Raidu Tatrzańskiego stanęło 90 zawodników. Pogoda, podobnie jak w poprzednim dniu, dopisała, mimo to sobota mocno przerzedziła szeregi motocyklistów.

Wśród zawodników, którzy nie ukończyli sobotniego etapu znalazł się również aktualny mistrz NRF — Manfred Schick. Musiał on kilka kilometrów przed Zawoją zrezygnować z dalszej jazdy z powodu defektu kotłowni biegu. Na trasie wycofał się również E. Graf (NRF). Tak więc zespół narodowy Niemieckiej Republiki Federalnej uległ w sobotę zdekompletowaniu i stracił szansę na sukces w walce o „Wielką Nagrodę Tatr”.

Najlepsze wyniki na II etapie uzyskali: Brun — 7, Szczerbakiewicz — 12, Malec — 13, Płuzalski — 14 i Stabiński — 16 pkt. (Cyfry — oznaczają pomocnicze punkty karne). Bez pkt. punktów karnych przejechało ten etap 39 motocyklistów. Wśród nich znaleźli się również 4 zawodnicy KKCIM: Walter, Pieczara, Dubanowski i Duliński. Tym razem krakowianie pojechał jednakże znacznie gorzej na odcinkach stylowych, inkasując sporo pomocniczych punktów karnych.

T. TOLIŃSKI

Mistrzowie Polski w wioślarskiej

W trzecim dniu wioślarskich mistrzostw Polski rozgrywanych na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu odbyło się 32 biegi. W konkurencji kobiet biegi zostały przypisane z uwagi na konieczność szybkiego zgłoszenia imiennego wykazu reprezentacji do mistrzostw Europy. Biegi mistrzowskie rozgrywane na następujących dystansach: mężczyźni — 2 tys. m, kobiety — 1000 m, juniory — 1500 m i juniorki — 800 m.

A oto nowi mistrzowie Polski w wioślarskiej: Czwórki kobiet ze sternikiem: 1) AZS — Kraków i 3,13.

Czwórki juniorek — Unia (Tczew) 3,14.

Jedynki juniorek: Rucińska (Gopło) — Kruszwica 3,22.

Czwórki mężczyzn ze sternikiem: 1) Zawisza (Bydgoszcz) 6,59.

Jedynki juniorek: Zawisza (Bydgoszcz) 5,49.

Jedynki mężczyzn: 1) Kocetka (BTW — Bydgoszcz) — 7,26, 2) Gałęzka (Gwardia Warszawa) — 7,29.

Czwórki podwójne juniorek: Gwardia (Warszawa) — 3,13.

Czwórki juniorek ze sternikiem: BTW (Bydgoszcz) — 5,15.

Czwórki mężczyzn wagi lekkiej: Zawisza (Bydgoszcz) — 6,56.

Dwójki mężczyzn bez sternika: AZS (Wrocław) — 7,16.

Osemki kobiet: AZS (Wrocław) — 3,20.

Dwójki podwójne kobiet: AZS (Toruń) — 3,45.

Poszczególne biegi stały na dobrym poziomie. Osady wioślarskie wykazały dużą ambicję i dobre przygotowanie do mistrzostw. Do najciekawszych należały w trzecim dniu zawodów biegi dwójek podwójnych mężczyzn, czwórek mężczyzn bez sternika i osemek mężczyzn.



Tadeusz Rut nie tylko ustanowił rekord Polski w rzucie młotem, ale pokonał rekordzistę świata — H. Connolly. Fot. CAF

BRAWO MAKOMASKI!

800 metrów, jak już mówiliśmy, to absolutne zaskoczenie. A najbardziej chyba był zaskoczony sam Courtney, któremu trudno nawet było ugrzyć zdenerwowanie po przegraniu biegu. Makomaski przeszedł tu samego siebie. Jego znakomity finisz wytrzymał prawdopodobnie Amerykanin — był jednak tak zaskoczony „wypłynięciem” Polaka do przodu, że nie mógł się już zdobyć na większy wysiłek.

Biegi na 1500 i 5 tys. metrów — to były punkty dla Polski. Orywał co prawda miał cięższą przeprawę z Moranem niż Zimny z Dellingerem (Motorowcy tego dystansu z boku — punkty zdobyte w tych biegach poważnie podreperowały nasz „budżet”). 10 kilometrów to był przede

W III lidze bez zmian

Wyniki grupy zachodniej: Górnik Brzeszcze — Unia Oświęcim 2:1, Koszarawa Żywiec — Chelmek 3:2, Wawel II — Czarni Żywiec 5:1, Cracovia II — Olsztyn 1:0, Beskid — Garbarnia II 4:0. Pauzował Fiolok. W tabeli prowadził nadal Unia Oświęcim 25 pkt. przed Chelmkiem 24 pkt. i Górnikiem Brzeszcze 22.

Wyniki grupy wschodniej: Metal — Unia Tarnów 0:3, Dąb — Wisła II 0:2, Bocheński — Dąbski 2:1, Tarnovia — Hutnik 1:1, Kabel — Prokocim 2:1, Wanda — Okocimski 3:1. W tabeli prowadzi Unia Tarnów 32 pkt. przed Kablem 29 i Wisłą II 27 pkt.

Czy wygraleś w Lotka?

W niedzielnych ciągach Totolotka wylosowano następujące numery: 2, 4, 22, 31, 32, 43 oraz dodatkowo 42.

Zwycięstwo Garbarni nad Wawelem

Nie byliśmy świadkami ładnego meczu, jaki powinny być soba rozegrać drużyny o tej tradycji co Garbarnia i Wawel. Powodem była nie tylko niska lotka tych dawnych pierwszoligowców, ale i nerwowość, jaka wkładała się w spotkanie, w których walka toczyła się o spadek.

Dlatego też z przebiegu całego spotkania zasługują na uwagę właściwie tylko minuty 16, kiedy pada zwycięska dla Garbarni bramka. Akcję zainicjował Kucharski, posyłając precyzyjnie centrę na przedpole bramkowe. Do piłki doszedł Bomba (grający w tym meczu na pozycji lewego łącznika) i skierował „bombę” na bramkę Pajora. Ten sparał strzał, ale piłkę przejął Jasłowski i nad leżącym bramkarzem posłał ją znowu w wiadomym kierunku. W międzyczasie na posterunku Pajora znalazł się pomocnik Wawelu Jacek i wybił piłkę z linii bramkowej — niestety... rękami. Z rzutu karnego Kucharski uzyskał zwycięską bramkę.

Warto zaznaczyć, że napastnicy Garbarni, którzy nadal chorują na indolencję strzałową, nie potrafili wykorzystać 35 minutowej nieobecności kontuzjowanego Pajora, którego z powodzeniem zastępował wówczas napastnik Durniok. (F—)

Drugi dzień w cyfrach

MĘŻCZYZNI:

400 m: 1. Glenn Davis (USA) 49,8 sek., 2. Culbreath (USA) 50,8, 3. Kotliński (Polska) 52,1, 4. Janik (Polska) 53,1.

200 m: 1. Ira Davis (USA) 21,2, 2. Collymore (USA) 21,3, 3. Foik (P) 21,6, 4. Schmidt (P) 21,8.

Dyski: 1. Babka (USA) 54,15 m, 2. Piątkowski (P) 53,38, 3. O'Brien (USA) 52,33, 4. Wachowski (P) 50,38.

800 m: 1. Makomaski (P) 1,46,7 min. (rek. Polski), 2. Courtney (USA) 1,46,8, 3. Kazimierski (P) 1,46,9, 4. Foik (USA) 1,49,0.

Pchnięcie kula: 1. O'Brien (USA) 18,75, 2. Long (USA) 17,80, 2. Sogórnik (P) 16,90, 4. Aukstulewicz (P) 16,70.

3000 m z przeszkodami: 1. Chromik 8,32 min. (rek. świata), 2. Krzyszkowiak (P) 8,33,6, 3. Coleman (USA) 8,40,8 (rek. USA), 4. Jones (USA) 9,31,8.

10 km: 1. Ożóg (P) 29,27,5 min., 2. Kierlewicz (P) 29,46,3, 3. Smart (USA) 31,04,0, 4. McKenzie (USA) 31,18,4.

Skok o tyczce: 1. Morris (USA) 4,58 m, 2. Ważny (P) 4,53 (rek. Pol.).

KOBIETY:

200 m: 1. Daniels (USA) 23,9 sek., 2. Janiszewska (P) 24,0, 3. Williams (USA) 24,0, 4. Jesionowska (P) 24,7.

Skok w dal: 1. White (USA) 6,16 m (rek. USA), 2. Chojnacka (P) 6,00, 3. Ciałowska (P) 5,85, 4. Smiths (USA) 5,64.

Rzut dyskiem: 1. Brown (USA) 45,63 m, 2. Dmowska (P) 45,29, 3. Sobocińska (P) 44,76, 4. Surret (USA) 41,39.

800 m: 1. Nowakowska (P) 2,13,0 m, 2. Zbikowska (P) 2,13,2, 3. Green (USA) 2,18,8 (rek. USA), 4. Mc Ardle (USA) 2,21,4.

Rzut oszczepem: 1. Figwer (P) 51,19 m, 2. Larny (USA) 47,82, 3. Grabowska (P) 45,87, 4. Vershoven (USA) 45,30.

W ogólnej punktacji kobiet wygrały Polki 54:52.



Jerzy Chromik wspaniale pobiegł na 3000 m z przeszkodami i ustanowił nowy rekord świata. Fot. CAF

Krakowska klasa A

GRUPA I.

Dębnieki — Prądnicki 3:1 (1:1)

Korona — Sparta Czyżyny 0:1 (0:0)

Płaszowianka — Grzegorzki 3:2 (1:2)

Bronowianka — Start Podgórze 0:2 (0:0)

Drużyny Nadwiślanu i Zakopianki pauzowały.

GRUPA II.

Włocysta — Sandecja Nowy Sącz 1:1 (0:0)

Mydlniczanka — Łobzowianka 1:2 (0:0)

Łagiewianka — Unia Borek 2:2 (1:2)

Wierchy Rakba — Zabierzowianka 2:2 (1:0)

Skawinka — Zwierzyniecki 1:1 (0:0)

LKS Czarnochowice pauzował.

Włosy finalistami

Po raz siódmy w historii rozgrywek o Puchar Davisa tenisistów Włoch wygrali finał strefy europejskiej. W niedzielę, 3 bm. zakończył się w Mediolanie mecz finałowy Włoch — Wielka Brytania. Wygrał Włosi 4:1. W ostatnim dniu — Pietrangeli zwyciężył Knighta 4:6, 6:3, 6:4, 6:1, a Sirola pokonał Davisa 6:3, 6:2, 6:2.

LKS nowym liderem ekstraklasy



1. LKS Łódź	14 21 37:17
2. Polonia Bytom	14 20 36:13
3. Ruch Chorzów	14 17 24:15
4. Legia W-wa	14 17 30:20
5. Górnik Zabrze	14 16 36:23
6. Gwardia W-wa	14 16 28:26
7. Lechia Gdańsk	14 14 21:29
8. Wisła Kraków	14 12 26:34
9. Cracovia Krak.	14 11 23:34
10. Polonia Bydż.	14 10 20:38
11. Budowlani Op.	14 9 14:27
12. Stal Sosnowiec	14 5 17:33



1. Górnik Radlin	14 19 22:12
2. Naprzód Lipiny	14 17 29:21
3. Stal Mielec	14 16 27:16
4. Szombierki Bytom	14 15 21:15
5. Legia Krosno	14 15 17:15
6. Unia Racibórz	14 15 24:22
7. Piast Gliwice	14 14 21:23
8. Wawel Kraków	14 12 12:13
9. Concordia Knurów	14 12 24:32
10. Stal Rzeszów	14 12 16:22
11. Garbarnia Kraków	14 11 13:26
12. AKS Chorzów	14 9 21:33

Cracovia przegrywa z Górnikiem Zabrze 1:5

Niestety nasze marzenia kibiców Cracovii nie spełniły się. Wbrew przypuszczeniom, że Górnik Zabrze znajduje się w słabej formie, odniósł on wysokie zwycięstwo nad Cracovią 5:1 (2:1). W drużynie górników doskonale zagrał atak, a przede wszystkim Janowski, który strzelił trzy bramki.

A więc sprawdziło się, że los wiosennego mistrza był zagrożony. Jeden punkt, który dzielił Polonię Bytom od LKS był nikimla przeszkodą. W sobotę piłkarze Łodzi zostali przodownikami ekstraklasy, wygrywając z Polonią Bydgoszcz 4:2. W tym samym dniu bytomska Polonia przegrała z Ruchem 1:2. Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łódź, która w ostatnim dniu przegrała z Ruchem 1:2, Właśnie 500-ny mecz ligowy piłkarzy Giełsiaka dobrze zagrał, odebrał dwa punkty i tytuł lidera powędrował do Łodzi. Zdaje się, że łodzianie, którzy w najważniejszej chwili zdobyli formę, będą chcieli uciec od Łodzi. Zdało się, że Łód